

Całkowicie naturalnie

Autor tekstu: **Caden O. Reless**

Pewna amerykańska spółka z siedzibą w Ronkonkoma w stanie Nowy Jork może popaść w poważne tarapaty. Jej dwa „całkowicie naturalne” produkty w tym samym czasie zainteresowały amerykańską Agencję do spraw Żywności i Leków (FDA), co skutkuje masowym wycofywaniem zakwestionowanych partii produktów z rynku. Wprawdzie firma deklarowała, że jej produkty są bezpieczne i sprawdzone („głównie przez naszych przyjaciół i kolegów, którzy ich próbowali i testowali je na sobie”), tak aby „zapewnić konsumentom najwyższy poziom zadowolenia”, jednak jak się okazało, było to stanowczo za mało, by zadowolić wymagania wybrednych ekspertów i kontrolerów.

Asortyment feralnej firmy jest dość typowy dla przedsiębiorstw zajmujących się wszelkiego rodzaju zielarstwem, produkcją suplementów diety i innych środków paramedycznych, jakich wiele działa w Stanach Zjednoczonych i na całym świecie. W ofercie handlowej można natknąć się między innymi na preparat odżywczy, wykorzystujący niezwykle właściwości tak egzotycznych roślin, jak trawa, soja, fasola, mięta czy zielona herbata. W składzie nie pominięto nawet dodatku lecytyny, oczywiście „niemodyfikowanej genetycznie”, i planktonu. Zgodnie z zaleceniami producenta 300 kapsułek za jedynie 59.99\$ powinno wystarczyć na miesiąc.

Wart uwagi jest z pewnością specyfik do detoksykacji po zatruciu alkoholowym, który „natychmiast neutralizuje toksyny w krwiobiegu”, w dodatku całkowicie likwidując ból głowy i drżenie mięśni, czyli symptomy tak zwanego kaca.

Nie mogło również zabraknąć środków odchudzających -"całkowicie naturalnych, zielonych i wegetariańskich", które zażywane tylko raz dziennie pozwalają „w całkowicie bezpieczny sposób” stracić na wadze i po prostu „wrzucić na luz z odchudzaniem”. Co zupełnie nie dziwi, preparat zaczyna — a jakże!- „działać natychmiast po tym, gdy zaczniesz go zażywać” i prowadzi do wręcz gwałtownej utraty wagi (czy to nie cudowne?). W dodatku tłuszcz i kalorie zostają spalone w sposób „zupełnie naturalny”, bez jakiegokolwiek wysiłku. Gwarantują to między innymi „flawonoidy z kwiatu lotosu”, ale również synefryna uzyskana z gorzkiej pomarańczy oraz tajemniczy składnik X, o którym zapomniano jednak wspomnieć, i który jest główną przyczyną wycofania „całkowicie naturalnego” środka odchudzającego z handlu w całych Stanach Zjednoczonych (ale niestety nie z wiodących polskich serwisów aukcyjnych).

Tajemniczy składnik Y przyczynił się z kolei do powstania zamieszania wokół preparatu, zawierającego w nazwie niedwuznaczne potrójne „x” i wyprodukowanego „wyłącznie z tradycyjnych chińskich ziół”, bez żadnych dodatków chemicznych i hormonalnych, co ma zapewnić szczęśliwemu nabywcy możliwość „wzmocnienia własnej seksualności w zupełnie naturalny sposób” nawet na okres dziesięciu godzin i to najwyżej w dwa-trzy kwadransy przed spodziewanym szczytem aktywności. Środek jest przy tym tak bezpieczny, że można go popijać dowolnym napojem, w tym alkoholowym. Co więcej, efekty jego działania zostały zbadane naukowo na jednej pani i jednym panu, którzy zgodzili się wziąć udział w tej swoistej próbie klinicznej. A co tam dziesięć godzin! Mężczyzna biorący udział w tym teście twierdził, że działanie środka utrzymuje się nieprzerwanie przez dwa dni! A i pani, jak dowiadujemy się od twórcy informacji handlowej umieszczonej na stronie producenta, była podobno bardzo zadowolona z działania specyfiku — i to na oboje uczestników tego zapewne bardzo ekscytującego doświadczenia. Czego się nie robi dla dobra nauki? Ważne jest również to, że zanim zdecydujesz się na nabycie całego półrocznego zapasu, możesz „xxx-a” wypróbować zupełnie bez ryzyka (choć na swoją własną odpowiedzialność), „podobnie jak to jest zalecane w przypadku innych środków nie naturalnego pochodzenia”.

O co więc tyle hałasu, skoro mamy do czynienia z produktami „naturalnymi”, „wegetariańskimi”, „zielowymi”, po prostu „bezpiecznymi”, w dodatku o niezaprzecalnie zbawiennym działaniu, a nawet „koszernymi” i w „100% organicznymi”?

Jak można się było spodziewać, idylla została przerwana przez wścibstwo, a dokładnie przez wścibstwo U. S. Food & Drug Administration, której nie tylko nie spodobało się, że dane z naklejek znajdujących się na opakowaniach nieco odbiegały od rzeczywistego składu specyfików, ale również to, że tajemniczymi składnikami X i Y okazały leki, czyli substancje, których obrót podlega ze strony FDA ścisłej kontroli.

Tajemniczym składnikiem X, wchodzącym w skład „całkowicie naturalnego” środka

odchudzającego, okazała się sibutramina, substancja zmniejszająca łaknienie i wchodząca w skład wielu leków przeciw otyłości. Chociaż sibutramina nie występowała w roli substancji czynnej całkiem „solo”, o jej obecności w preparacie producent nie raczył poinformować konsumentów. Na domiar złego nie poinformował o tym FDA, próbując w ten sposób ominąć dość skomplikowaną i kosztowną procedurę dopuszczenia leku do sprzedaży. W związku z tym FDA niejako z obowiązku zwróciła uwagę, że sibutramina może u niektórych osób prowadzić do niebezpiecznego wzrostu ciśnienia krwi i wzrostu częstotliwości pulsu, co może stanowić realne zagrożenie dla osób cierpiących już wcześniej z powodu choroby niedokrwiennej serca, przekrwionego zawału serca, arytmii czy wylewu krwi do mózgu. Ponieważ sibutramina jest w Stanach Zjednoczonych lekiem, jej obrót podlega kontroli FDA; po interwencji tej instytucji rządowej producent, licząc zapewne na uniknięcie dalszych poważniejszych konsekwencji, zdecydował się na wycofanie preparatu z rynku, co było w tej sytuacji, jak można by rzec, posunięciem „zupełnie naturalnym”.

Podobnie niefortunnie zakończyła się kariera drugiego sztandarowego produktu pechowej firmy. „Ekstra mocny” potrójny „x”, wzmocniony tajemniczą substancją Y, również wkrótce pożegna się ze sklepowymi półkami. Tym razem na celowniku FDA znalazł się tadalafil, stosowany w leczeniu zaburzeń erekcji. Dzięki jego zawartości „xxx” zasłużył sobie na niechlubne miano niedopuszczonego leku i również trafił na czarną listę. Twórcy „xxx” igrali z życiem nabywców i konsumentów preparatu, gdyż nieumieszczenie na opakowaniu informacji o zawartości tadalafilu groziło niepożądaną interakcją tej substancji z lekami z grupy nitratów, takimi jak na przykład nitrogliceryna, co mogłoby doprowadzić u niektórych osób do niebezpiecznego spadku ciśnienia krwi. Osoby cierpiące z powodu cukrzycy, wysokiego ciśnienia krwi, wysokiego poziomu cholesterolu czy chorób serca i układu krążenia często przyjmują syntetyczne nitraty i równie często mają problemy z erekcją, ale czy mogłyby się spodziewać, że przyczyną ich kłopotów może stać się naturalny, ziołowy specyfik oparty na tradycyjnej chińskiej recepturze?

Zgodnie z zaleceniami FDA nabywcy nie powinni zażywać obu zakwestionowanych preparatów, ich dystrybucja w całym kraju zostaje wstrzymana, a pozostałe partie zostaną wycofane z rynku. Mimo to co najmniej jeden z nich jest nadal dostępny na polskim rynku za pośrednictwem aukcji internetowych. Amerykanie mogą liczyć na FDA. Kto w tej sytuacji stanie w obronie interesów polskich konsumentów?

Wykorzystane źródła informacji:

[EZVille, Ltd. Issues a Voluntary Nationwide Recall of Solo Slim^Ž Found to Contain an Undeclared Drug Ingredient](http://www.fda.gov/Safety/Recalls/ucm221660.htm) (<http://www.fda.gov/Safety/Recalls/ucm221660.htm>)

[EZVille, Ltd. Issues a Voluntary Nationwide Recall of Revivexx^Ž Extra Strength Found to Contain an Undeclared Drug Ingredient](http://www.fda.gov/Safety/Recalls/ucm221663.htm) (<http://www.fda.gov/Safety/Recalls/ucm221663.htm>)

Caden O. Reless

Ur. w 1980 r. w Polsce. Magister nauk o zachowaniu. Główne zainteresowania autora koncentrują się wokół zagadnień przemian społeczno-politycznych współczesnego świata, socjologii, filozofii i psychologii świadomości.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 10-08-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,514) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,514>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,

w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl